Nr 194. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 22 Września 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . 68.000 mkp. Z odnoszeniem . . 73.000 „ przesyłką poczt. 75.000 „ Za granicą . . 120.000 „
Cena numeru 4000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . 750 mkp. Nekrologi . . . 1.500 „ Nadesłane . . . 2.250 „ Po kronice . . . 3.000 „ Na pierwszej stronie 3.750 „ Drobne od słowa . 375 „ (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe . . . 50% Załączniki według umowy. Nr czeku P. K. O. 140.956.

6,871,776,522.382

Kraków, 21 września.

Cyfra, którą zamieściliśmy w tytule, oznacza liczbę papierowych marek polskich, które w dniu 31 sierpnia br. znajdowały się w Polsce w obiegu. Było to bez mała 7 biljonów. Przyjmując, że tempo emisji nowych marek zostało niezmienione we wrześniu i wynosi, podobnie jak w ostatniej dekadzie sierpnia, półtora biljona, stan emisji w dniu dzisiejszym wynosić będzie blisko... d z i e w i ę ć b i l j o n ó w. Jest to jednak wniosek optymistyczny, którego dotychczasowa rzeczywistość nie uzasadnia. Tempo inflacji bowiem w ciągu sierpnia wykazywało przeciętnie od dekady do dekady po sto procent przyrostu. I tak gdy w pierwszej dekadzie sierpnia puszczano w obieg po 40 miljardów dziennie, to w drugiej już po 50, w trzeciej zaś po 148 miljardów. Uwzględniając szybkość tego tempa, która, z natury rzeczy, musi jeszcze rosnąć, można przyjąć, że obecnie stoimy już w okresie dziesiątego biljona marek papierowych.

Dla zamaskowania tego rozpaczliwego stanu rzeczy rząd prawicowy przez cały sierpień minował waluty obce, przedewszystkiem dolary, utrzymując je na poziomie nie stosunkowo niskim, kosztem zapasu dewiz w P. K. K. P. Zapas ten, który wynosił jeszcze przed dwoma miesiącami około 5 miljonów marek złotych, zmalał wskutek tej demagogji walutowej rządu blisko o połowę i wykazany został w dniu 31 zm. sumą 2,250.110 marek złotych. Równocześnie zapas dewiz na rachunkach zagranicznych P. K. K. P. zmniejszył się z sumy 26,376.646 na sumę 24,327.180 marek złotych. Ponieważ kontrmina walutowa ze strony rządu trwa w gruncie rzeczy dotychczas, a rząd sprzedaje dolary ze swego zapasu po cenach znacznie niższych, niżby to wynikało z kalkulacji, opartej na stanie naszej emisji, przeto należy liczyć się z dalszem zmniejszeniem się zapasu dewiz.

Taki stan rzeczy jest rozpaczliwy. Jeszcze zaś rozpaczliwszemi są metody, któremi rząd prawicowy pragnie usunąć ten stan rzeczy. — Jest to w gruncie rzeczy rząd wielkiego przemysłu i wielkich banków. Prowadzi on ich politykę, obliczoną w istocie swojej na dalszą dewaluację marki. Powtarzają się u nas te same metody, które stosował w Niemczech rząd dra Cuna, umożliwiając Stinnesom i innym rekinom, żerującym w oceanie papierowego pieniądza, na niesłychane bogacenie się kosztem najszerszych warstw pracujących.

Że rząd prawicowy prowadzi nasze życie gospodarcze tą samą drogą, na to dowodów jest wiele. Stan kredytów prywatnych, udzielonych przez P. K. K. P. wynosił w ostatniej dekadzie sierpnia przeszło dwa biljony marek, czyli więcej niż jedną czwartą całego obiegu. Dowodzi to, że rząd nietylko nie restryngował kredytów prywatnych, lecz zastosował w ich udzielaniu niezwykłą dotychczas hojność. — Uzasadnia się te kredyty koniecznością utrzymania w ruchu przemysłu i eksportu, w gruncie rzeczy zaś przelewa się do kieszeni prywatnych olbrzymie sumy bez pożytku dla państwa, ze szkodą dla społeczności. Na takiej operacji bowiem zyskują tylko dłużnicy, którzy długi swoje płacą coraz gorszą marką. Poza nimi wszyscy inni tracą. Przedewszystkiem państwo samo.

T. zw. „walka“ z drożyzną, którą rząd rzekomo prowadzi, jest humbugiem zupełnie nieprawdopodobnym. Za przykład niechaj posłuży sprawa drożyzny węgla. Cetnar metryczny węgla, który kosztował jeszcze w czerwcu 20.000 marek, dzisiaj, po ostatnich podwyżkach, kosztuje 200.000 marek. Mamy więc dziesięciokrotne podrożenie w ciągu niecałych trzech miesięcy. Charakterystyczną jest historja ostatniej podwyżki cen węgla. Właściciele kopalń domagali się z początkiem b. m. podwyżki o 100 procent. Rząd jednak, który „walczy“ z drożyzną, pozwolił na podwyżkę tylko 70 proc., od dnia 15 bm. zaś o dalsze 30 proc. Ponieważ jednak te ostatnie 30 proc. liczą się od tamtych cen już w dniu 1 bm. podwyższonych o 70 proc., przeto objektywna podwyżka cen węgla w stosunku do cen z końca sierpnia wynosi obecnie nie 100 proc., jak żądali węglarze, lecz 120 proc., jak to urządził rząd, „walczący“ z drożyzną.

Połowa ludności miejskiej w zimie nie będzie miała przy czem ugotować posiłku. Węgiel bowiem w drobnej sprzedaży będzie się chyba kupowało na kilogramy i funty... Jedynym prawdziwym motywem tych horendalnych podwyżek jest chciwość właścicieli kopalń i całkowita swoboda, którą zostawia im rząd w zaspakajaniu tej chciwości. Opowiadania o ciągłych podwyżkach płac robotniczych są wierutnem kłamstwem. Albowiem wzrost cen węgla w żadnym stopniu nie odpowiada wzrostowi cen robocizny, która obecnie wynosi przeciętnie po 100.000 marek za ośmiogodzinną szychtę.

Podnosimy te wszystkie fakty, dalecy od wszelkiego radykalizmu i pełni sceptycyzmu wobec wszelkich gwałtownych prób jakiejś sanacji. Leży jednak w interesie przedewszystkiem samych klas posiadających, aby opamiętały się. Najwyższe sfery naszej burżoazji zostały ogarnięte poprostu jakimś szałem bogacenia się nie przez produkcję i mnożenie dóbr, ale przez przesuwanie stosunków posiadania przy pomocy dewaluującego pieniądza. Rząd prawicowy stoi na usługach tych warstw, jest od nich zależny i spełnia każde ich życzenie. Jest to monstrualny spisek bogatych przeciw biednym, który ze względu na rezultaty nieuchronne wygląda jak rozwijająca się wśród bogatych jakaś dziwna manja... samobójcza. Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że życie społeczne w takich warunkach musi doprowadzić prędzej, czy później, do jakiejś przerażającej katastrofy.

Wszystkie remedury w postaci otrąbywanych tak głośno różnych heroicznych podatków, danin itp., przeistaczają się w tej atmosferze w pożałowania godne farsy. Jest bardzo wiele danych na to, że np. danina majątkowa wyjdzie ostatecznie w wykonaniu rządowem na taką żałosną i śmieszną zarazem farsę. Okazuje się, że warstwy bogate i bogacące się są niezdolne do tego, aby sobie samym z własnej woli i w zrozumieniu wyższych konieczności ucięły kawałek ogona. Już podnoszą siekierę, już strasznie krzyczą, ale równocześnie tak zręcznie tym ogonem wywijają, że siekiera upada zawsze poza jego końcem. Oczywiście z punktu widzenia natury ludzkiej nie ma w tem nic dziwnego. Ale z punktu widzenia przyszłości i tego, co w jej łonie dojrzewa, jest to fatalność. Nie warto łudzić się, aby tę fatalność można było artykułami gazetowemi odwrócić. Ale jeżeli skutkiem ich otworzy się tylko chociażby kilka par oczu na straszną rzeczywistość, to już i tak będzie to jakiś zysk.

Wraz z żądzą zysków, wraz z nieprawdopodobnem zaiganiem się w różnych innych kierunkach, rozwija się bowiem jakieś powszechne zaślepienie. Ludzie, jak somnabulicy, łażą po dachach, wspinają się na jakieś wieżyczki swoich nieprzytomnych marzeń, wydzierają trzewia z każdego dnia dzisiejszego, nie troszcząc się o zawartość dnia jutrzejszego. Z zamkniętemi oczyma pędzi społeczeństwo i państwo w przepaść. Oby nie musiało ono otworzyć tych oczu szerzej, kiedy już będzie za późno.

TERMIN ROZPOCZĘCIA PRAC SEJMU.

Warszawa, 20 września (Tel. wł.) Między bawiącym w Krynicy na urlopie marsz. Sejmu **Ratajem,** a urzędującym wicemarszałkiem Sejmu **Seydą** toczy się obecnie korespondencja w sprawie **rozpoczęcia prac Sejmu.** Istnieje zamiar utrzymania, mimo sprzeciwu stronnictw opozycyjnych, powziętego planu rozpoczęcia prac w komisjach **1 października,** zaś zwołania Sejmu, zależnie od prac komisji, około **10—15 października,** gdyż przed tym terminem nie byłoby materjału do obrad plenum.

Wicemarsz. Seyda konferował dzisiaj w tej sprawie z posłem **Chądzyńskim** (N. P. R.), który oświadczył, że wobec motywów, przedstawionych przez marszałka, **zgadza się na plan powyższy.**

SPRAWA BONÓW ZŁOTYCH.

Warszawa, 26 września (Tel. wł.) Wobec upływającego w dniu 1 października br. terminu płatności bonów złotych, Min. Skarbu ma zamiar ogłosić, że został wniesiony do Sejmu projekt ustawy o konwersji tych bonów i że projekt ten **może liczyć na uchwalenie.** Ci jednak posiadacze bonów, którzy nie zechcą skorzystać z konwersji, będą mieli możność od 1 października otrzymywać **pełną wartość ustawową bonów w markach polskich.**

O WĘGIEL DLA MIAST.

Warszawa, 20 września (Tel. wł.) Jutro odbędzie się konferencja nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny p. Bajdy z przedstawicielami górnośląskich koncernów węglowych. Przedmiotem konferencji mają być dalsze starania p. Bajdy **o bezpośrednie zaopatrzenie w węgiel ośrodków komunalnych, kooperatyw i związków.** P. Bajda ma zamiar zażądać dostarczenia na ten cel dwudziestu czterech tysięcy ton węgla.

UZYSKANIE ZNIŻKI CEN WĘGLA.

Warszawa, 20 września (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w Zagłębiu Dąbrowskiem udało się, dzięki usilnym staraniom min. przemysłu i handlu, uzyskać od właścicieli kopalń tamtejszych **zniżkę cen węgla, wynoszącą 8—10 proc. dotychczasowych cen.**

KARYGODNA OPIESZAŁOŚĆ.

Warszawa, 20 września (Tel. wł.) „Kurjer Czerwony“ pisze, co następuje:

„Wiadomo nam, że w czasach ostatnich doniesiono ministerstwu skarbu, już po wykryciu malwersacyj w Banku Centralnym, **o nadużyciach w innej instytucji finansowej,** wiadomo nam równocześnie, że **rewizja w tej instytucji nie odbyła się dotąd.** Naradzają się, zastanawiają, nie wiadomo poco, dlaczego, a tymczasem zagrożeni mają czas i sposobność **do zatuszowania, czy zupełnego usunięcia śladów malwersacji.**

ROZPRAWA PRZECIW ZABÓJCY ŚP. OLEWIŃSKIEGO.

Warszawa, 20 września (Tel. wł.) Dziś rozpoczęła się w tut. sądzie okręg. rozprawa przeciw Wład. Niwińskiemu, który w dniu 17 maja br. zastrzelił na ul. Smolnej wiceprezesa Gł. Urz. Ziemskiego śp. Olewińskiego.

KANDYDATURA POLSKI DO RADY LIGI NARODÓW.

Czeskie „Prawo Lidu“ donosi, że prawie pewnem jest, że także **Polska zgłosi swoją kandydaturę do Rady Ligi narodów** w osobie p. Skirmunta. Pragnie on — jak pisze „Prawo Lidu“ — konkurować z Beneszem. Podkładem kandydatury polskiej jest pogląd, że p. **Skirmunt** miał zostać powołany do kandydatury przez jedno z mocarstw wielkich, które nie życzy sobie przedstawicielstwa Czechosłowacji w Radzie Ligi narodów.

ORGJA DROŻYZNY W BERLINIE.

Berlin, 20 września (AW). Według ostatnich wiadomości, drożyzna w Berlinie zatacza coraz szersze kręgi. Ceny artykułów podskoczyły w ciągu dnia wczorajszego od 100 do 150 proc. Różnice idą już obecnie w miljony. **Jajo dochodzi obecnie do 3 miljonów, chleb od wczoraj kosztuje już 18 miljonów, za bułkę płaci się 520.000 mk.** Podobnie ma się rzecz z mięsem oraz z tłuszczami.

Pod znakiem porozumienia francusko-angielskiego

KONFERENCJA BALDWINA Z POINCAREM

Paryż, 20 września (PAT). Ambasada angielska wydała następujący komunikat o rozmowie między Baldwinem a Poincarem:

Wczoraj popołudniu nastąpiło spotkanie między premjerem francuskim i angielskim, które wyzyskano do wymiany zdań o ogólnem położeniu. Nie można oczekiwać, aby w ciągu jednej rozmowy między Poincarem a Baldwinem mogło nastąpić ostateczne rozwiązanie, jednak obaj mężowie stanu są w tem szczęśliwem położeniu, że mogą skonstatować, że **w żadnej kwestji niema odmiennych zapatrywań ani zasadniczych różnic,** któreby mogły zagrażać współpracy obu państw, od czego w wysokim stopniu zależy stabilizacja i pokój świata.

BALDWIN U MILLERANDA.

Paryż, 20 września (PAT). Prezydent Republiki Millerand przyjął w Rambouillet Baldwina, gdzie odbył z nim półgodzinną konferencję. Rozmowa miała charakter **wyjątkowo serdeczny.**

WSPÓŁPRACA FRANCJI I ANGLJI W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 20 września (PAT). W kołach oficjalnych podkreślają, że spotkanie Poincarego i Baldwina stanowi wydarzenie dyplomatyczne **najwybitniejszej doniosłości.** Nawiązując bezpośredni kontakt z Millerandem i Poincarem, Baldwin pragnął zaznaczyć, że oczekuje ze strony obu rządów **nawiązania stosunków opartych na wzajemnem zaufaniu, oraz współpracy chwilowo przerwanej wskutek opozycji pewnych sfer oficjalnych angielskich względem okupacji Ruhry.** Zastrzeżenia, uczynione przez sojuszników, jakoby okupacja Ruhry nie opłaciła się, zostały z łatwością obalone przez Poincarego, który udowodnił, że rząd niemiecki roztrwonił znacznie większą ilość marek w złocie na podtrzymanie biernego oporu, aniżeli byłby wydał płacąc odszkodowania. Jednocześnie Poincare wykazał, że eksploatacja kopalń przez władze francuskie i angielskie zwiększa się z dnia na dzień. **Obecnie Poincare jest gotów podjąć rokowania z rządem Rzeszy, jeżeli ten cofnie swoje zarządzenie dotyczące biernego oporu.** Poincare obstaje przytem, że jest to **nieodzowny warunek podjęcia rokowań.**

Najprawdopodobniej **Baldwin uznał argumentację Poincarego** i zgodził się z tym zwrotem komunikatu, który stwierdza, że w żadnej z poruszonych spraw nie istnieje między obu rządami **żadna różnica w poglądach ani rozbieżność zasad.** Należy pragnąć, aby zrozumiano to zwłaszcza w Berlinie.

Co się tyczy okupacji, to okaże się możliwem zadowolić wymagania rządu angielskiego, który byłby skłonny przyłączyć się do okupacji pod warunkiem, że odjęty jej będzie **charakter wojskowy,** jedynie w miarę tego jak Niemcy będą wypełniały swe zobowiązania. Anglja będzie zresztą powołana do uczestniczenia w ewentualnych rokowaniach z rządem Rzeszy.

W kołach oficjalnych francuskich i angielskich panuje nastrój **obopólnego zadośćuczynienia,** wskutek nawiązania bezpośredniego kontaktu, który posłuży zapewne jako wstęp do dalszych rokowań.

PRZYWRÓCONE ZAUFANIE POMIĘDZY PARYŻEM A LONDYNEM.

Wiedeń, 20 września (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża:

W min. spraw zagranicznych oświadczono dziennikarzom francuskim, że rozmowa Poincarego z Baldwinem **przywróciła zaufanie między Paryżem a Londynem,** a w ten sposób także główną podstawę „entente cordiale“. Poincare odmówił udzielenia bliższych wyjaśnień. Dziennikarze zapewniają, że Poincare był w bardzo dobrem usposobieniu z czego wnoszą, **że wszystko poszło po jego myśli.**

FRANCJA NIE UFA STRESEMANNOWI.

Paryż, 20 września (AW). „Temps“ zamieszcza swoje uwagi o taktyce nowego gabinetu niemieckiego. Postępowanie nowego szefa rządu **nie zasługuje mimo wszystko na zaufanie Francji, z jakiem zamierzała się ona do niego odnieść.** Powodem tej ostrożności ze strony rządu francuskiego jest zdaniem „Tempsa“ **dwulicowa polityka szefa rządu niemieckiego, który nie omieszkuje wywoływać różnic między Anglją a Francją.** Przytem zaznacza dziennik, że **kanclerz nie postępuje również otwarcie i wobec własnych współobywateli,** nie odsłaniając prawdziwego oblicza.

W przededniu wstrzymania biernego oporu

Wiedeń, 20 września (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: W poniedziałek odbył kanclerz Stresemann dłuższą konferencję z posłem belgijskim w Berlinie w kwestji Ruhry i w kwestji odszkodowań. Poglądy swoje przedstawił Stresemann w memorjale obejmującym trzy punkty: 1) **Niemcy są gotowe zaniechać biernego oporu w obszarze Ruhry, jeżeli los zasądzonych i wydalonych obywateli niemieckich będzie zabezpieczony.** 2) Niemcy są gotowe zgodzić się **na podwyższenie ostatniej oferty reparacyjnej.** 3) Memorjał precyzuje bliżej zapewnienie wypłat reparacyjnych **hipoteką, która ma być nałożona na niemieckie sfery gospodarcze i na własność ziemską.**

„N. Fr. Presse“ zauważa dalej:

Wstrzymanie biernego oporu jest już tylko kwestją tygodni, względnie dni. Znamiennem jest, że także i prasa prawicowa pogodziła się już do pewnego stopnia z tą możliwością. Na terytorjum obsadzonem **wszystkie stronnictwa bez wyjątku są za likwidacją oporu,** byle tylko los wydalonych i zasądzonych był zabezpieczony. Sfinansowanie biernego oporu w Ruhrze kosztowało skarb państwa niemieckiego olbrzymie sumy. W ubiegłym tygodniu wysłano do zagłębia Ruhry 600 biljonów marek, zaś w tym tygodniu wysłane będą trzy tysiące biljonów.

PRZYBYCIE POSŁA NIEMIECKIEGO DO MOSKWY.

Moskwa, 20 września (PAT). Przybył tu poseł niemiecki **Brockdorff Rantzau.**

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W BADENJI.

Karlsruhe, 20 września (PAT). Rozruchy komunistyczne w Badenji **rozszerzyły się na dalsze powiaty.**

WILSON KANDYDUJE.

Paryż, 20 września (PAT). „Chicago Tribune“ donosi, że Wilson, którego stan zdrowia znacznie się poprawił, zamierza wystąpić **jako kandydat demokratyczny przy nowych wyborach prezydenta.**

STEFANJA TATARÓWNA.

(Z CYKLU: „MORZE“).

Jak Jan z Kolna jechał do Grenlandji

2

(Ciąg dalszy).

Hej! Jakżeby to inaczej żył, gdyby ona równym mu była człowiekiem, gdyby ją takiesame targały pragnienia zobaczyć tamten świat nieznany, odległy, gdzie nie był jeszcze nikt? A ona, gdy jej o tem mówi, główką ślicznie kiwa i śmieje się i bawi, a nie pojmuje nię tęsknoty mej nieznanej za czemś, czego nikt nie widział, czego nie odgadł nikt.

A gdy wiosna przyszła, pożegnał się Jan z Kolna z ładną i układną małżonką i powiedział, że nieprędko teraz z morza wróci, bowiem szukać będzie tej drogi, której nie mógł znaleść Miłość z Jastarni.

— To jest, widzisz — mówił jej — biedny Miłosz, prostakiem był jeno i nie mógł wiedzieć, że tam, za Bałtyckiem morzem szwedzkie leżą kraje — nie słyszał nawet nigdy o małoj a bliskiej nam Danji, ale ja chcę wiedzieć, co jest za temi krajami, czy jeszcze daleko morze, czy za tem morzem jaki ląd i gdzie się wszystko kończy. Bowiem tam jeszcze nie był nikt i w żadnej księdze nie napisano, jak jest ziemska kula zakończona.

A ona mówiła mu słodkiemi usty:

— Drogi mężu, i na co ci wiedzieć, co tam jest i gdzie się kończy ziemia, kiedy tam, gdzie jesteśmy, źle się dzieje, a mogłoby być lepiej, kiedy tu coraz więcej zamętu, coraz groźniejsze idą czasy, a ty także nie wiesz, dlaczego? Czemu nie pytasz o to, co jest bliskie, a ciekawi cię to, co tam za morzami.

A on zasępił się wielce tem, co mu mówiła o jego kraju i powiedział:

— Nie mówiłaś nigdy, jako dziś o tem, że u nas jest źle. Wiemci ja o tem, żono droga, ale poradzić nic mogę nic. Złe jakoweś nas obsiadło, na które moje siły za tępe są i nic nie uczynią. A to — widzisz — zrobić mogę, by ujrzeć, czego nikt nie widział.

A Marja, Janowa żona, uśmiechem dziwnym lica swe rozchyliła, gdy nowe słowa mówiła.

— Niezbadany ty jesteś człowiek, który na małe i bliskie mówi, że ponad mowę człeczą, a na dalekie i trudne ważyć się chce. Zawsześ był taki i zawsze takie były twoje myśli. A jeśli niema w Polsce innych ludzi, to kto nas wybawi od sił zawistnych a wielkich?

Więc, ponieważ czuł, że prawdę mówiła, nie odpowiedział jej na to pytanie, tylko postanowił myśleć nad niem w drodze swej dalekiej.

Jan z Kolna pojechał do Gdańska, skąd udać się miał na okręcie Ciszewskiego, kupca, do Szwecji, aby tam szukać śmiałków, co w dalszą puszczą się drogę. W Gdańsku czekać wypadło tygodni parę. Bawili się więc razem i radowali w towarzystwie kilku towarzyszy, którym nie śniła się nawet wyprawa na dalekie morze. Pan Jan poznał tedy uciechy ludzi płochych. Gardził nimi w duchu, ale siły mu zbrakło, by im plunąć wzgardą, w oczy. Chodził więc nocami po różnych spelunkach, gdzie, choć to post był wielkiego tygodnia, nic sobie nie robiono z kościelnej żałoby i karnawałowe odprawiano uciechy.

Schodzili schodami do głębokiej piwnicy, gdzie szli wąskiemi, długiemi korytarzami, przy blasku świec lichych do dużej, ledwie oświetlonej sali. Tam grała cygańska muzyka, a goście, siedząc przy stołach, cieszyli serce starym węgrzynem.

Na małej scence, prawie nagie tancerki robiły sztuczne ruchy nóg, podnosząc je w takt do takiej wysokości, że obie stanowiły omal że linję prostą. Gdy pijani biesiadnicy wydawali raz po raz radosne okrzyki, patrzył Jan z Kolna po twarzach wszystkich i myślał... Myślał o tylu rzeczach. Naprzód dziwiło go, cieszy ich to, co mają co dnia, tylko nie tak grubijańsko podane, a potem myślał o tem, dlaczego tych tancerek twarz ani smutna, ani wesoła, że choć się śmiały i tańczyły, to śmiech ich nie był radości wyrazem. Nie mógł też odgadnąć, czy im źle z tem, że za pieniądze czynić to muszą dla każdego jednako, co inne za szacunek ludzki, dostatki, albo i miłość. A gdy potem wśród wrzasków, bicia bębnów i pijatyki, każdy z gości brał sobie na kolana jedną z tancerek, i on uczynił tosamo i nie odmówił na żadne jej żądanie, jako czynili ci inni. Tylko nie umiał się poddać ogólnemu szałowi i nie umiał wyżenąć myśli, które się niepotrzebnie do głowy cisnęły i ciągle wracającego pytania: dlaczego? — Dlaczego ja, pan na Kolnie, mając cudnej urody młodą żonę, a dziewek wiejskich tyle, ile gęstych włosów na głowie, które wszystkie rade uczynią, co zechcę, nie siedzę tam, używając rozkoszy, jeno w tej spelunce z pijanicami wszystkich nacyj szargam się o to z ulicznemi dziewkami, z których żadna domu swego nie posiada, ani kto ją zrodził powiedzieć umie. A gdy obejmował uliczn icę i wyszukanym jej ustępował karesom, to to mu bez woli szły do głowy nowe wciąż pytania:

— A czemu, czyniąc to, nie czuję radości, jako inni pijani rozpustnicy, jeno myśleć muszę ustawicznie i pytać, dlaczego?

Jestli we mnie wyższa dusza, niż w tej zgrai, a jeśli jest, czemu uwieść się daje i do spelunki schodzi?

Ale, gdy drugi raz przyszli do niego i trzeci, chodził zawsze i pytania coraz mniej kołatały mu głowę.

Tylko, gdy wracał już raz daleko po północy, we wielki czwartek, kościoły jeszcze były otwarte i ludzie modlili się w nich. Wzięła go wtedy ochota opuścić towarzyszy i użalić się Bogu na duszę swą słabą, a prosić o przebaczenie za uczynki marne. I wszedł.

A właśnie zaczął na jednej ścianie Marjackiego kościoła bić stary zegar godzinę trzecią. Za uderzeniem pierwszem wyszło z zegaru życie i pokazywało człowiekowi, który przed nim stanął, dwie drogi. Jedna była wąska i stroma, a prowadziła do nieba, które malowane było przez jakiegoś wielkiego mistrza, a druga wygodna, w dużej karocy, po ubitym gościńcu prowadziła w czeluści piekieł.

Z uderzeniem drugiem człowiek stał na bitej drodze i prowadziła go Rozkosz. Ubrana była w szatę jedwabną i pokazywała mu radość ziemi. A za uderzeniem trzeciej godziny przyszła śmierć i, śmiejąc się z niego, chwyciła za rękę i stanęła razem przed piekielną bramą. A człowiek dygotał i zęby mu szczękały tak, że strach przeszedł po patrzących. A oczy Jana z Kolna padły na napis, który widział wymalowany na ścianie z ust anioła „Świat, niby gospodarz machiny tej, oszustem jest, gdy nas próżną chwałą zwiedzionych, jak łątki jakie pokazawszy, nagle do kosza zmyka“. — A potem na drugiej „lukruje on z wierzchu, jako żółć, cielesne lubości, aby tak przysłodzonym trunkiem upojony człowiek, prędzej szedł na wieczne zatracenie“.

I rozżaliła się w nim dusza i jął długo i żałośnie modlić się w kościele. A przez wielkopiątkowe nabożeństwo siedział u P. Marji i pokutował. Siedział długo pod figurą męczonego Chrystusa. Chrystus miał głowę tak strasznie zbolałą i żałosną, że Janowi na płacz się zebrało, widząc, jak Pan cierpi. Słyszał kiedyś, że mistrz, który tę figurę rzezał, kochanka swej córki chwyciwszy, torturować kazał i z bólu jego twarzy wzór brał do cierpienia Chrystusowego. Ale, gdy na tę twarz patrzał, fraszką mu się zdawało, co słyszał. Ten mistrz, który to robił, w spelunce musiał nędzę ludzką oglądać, nędzę, nad którą nie ma większej ziemia, która przyczyną jest wszelkiego cierpienia, burzy domy, zabija wierność, rozsterkę tworzy duszy. Kto to widział, temu twarz musiała się takim nadziemskim wykrzywić bólem i swój ból potem malował.

(C. d. n.).

Kanclerz Seipel o pobycie swoim w Warszawie

Wiedeń, 20 września (PAT). „N. Fr. Presse" zamieszcza wywiad swego warszawskiego korespondenta z kanclerzem Seiplem **o jego pobycie w Warszawie.** Kanclerz powiedział między innemi:

Muszę przyznać, że przyjęcie, jakie nam zgotowano w Warszawie, **przeszło wszelkie nasze oczekiwania.** Już w Dziedzicach byliśmy przyjemnie zdziwieni, gdy poseł austrjacki Post przyniósł nam tłómaczenie wyciągów i artykułów prasy warszawskiej. W artykułach tych nie było kurtoazji konwencjonalnej, lecz czuć w nich było **ton serdeczny, który wywołał w nas podniosłe uczucie, że będziemy gośćmi pożądanymi.**

Przyjęcie, jakiego doznaliśmy na dworcu warszawskim ze strony ministra Głąbińskiego i ministra Seydy, oraz **szczera serdeczność,** z jaką nas witała ludność na ulicach miasta, **umocniły w nas to uczucie.** Widząc zaś nader uprzejme formy i prawdziwą serdeczność, z jaką witano nas na każdym kroku, uznaliśmy, z miłem zdziwieniem, że **takiego przyjęcia nie oczekiwaliśmy.** Gościna, którą nam zgotowano, była, że tak powiem, **korrelatem przy rokowaniach.**

Mogę z radosnem zadowoleniem powiedzieć, że nie tylko nie napotkaliśmy żadnych trudności, lecz przeciwnie znaleźliśmy **pełną gotowość rozwinięcia dotychczas istniejących umów dla obopólnego dobra.** Prezydent ministrów Witos w sprawach przez nas poruszanych nie tylko okazał pełne zrozumienie, lecz nawet **sam kilkakrotnie występował z inicjatywą.** Taksamo z ministrami Seydą i Szydłowskim spotkaliśmy się w połowie drogi i pomogliśmy sobie wzajemnie do **osiągnięcia rezultatów.** Doszliśmy też w zasadniczych sprawach do **pełnego porozumienia.** Rozwinięcie istniejącego traktatu handlowego do rozmiarów traktatu taryfowego można uważać za **zapewnione.** — Nadto Polska gotowa jest zawrzeć z nami **traktat w sprawie sądu rozjemczego.**

O prezydencie Rzeczypospolitej Wojciechowskim wyraził się kanclerz Seipel:

Prezydent jest osobistością, która umie łączyć **wrodzoną skromność z pełną godnością urzędu.** Nader interesująco rozmawiał prezydent Wojciechowski o możliwościach dalszego rozwoju demokratycznych form rządu. Szczególnie interesujące czynił przy tem porównania między konstytucją Polski a konstytucją Austrji.

Wywiad swój zakończył kanclerz oświadczeniem: Jest mojem najgłębszem przekonaniem, że nasza wizyta **pogłębi dotychczasowe stosunki między obu państwami.**

Nastąpic mające zawarcie traktatu w sprawie sądu rozjemczego ma wielkie znaczenie polityczne. Szereg państw zawarł już z Austrją takie układy. a przystąpienie Polski do tego posunie znacznie naprzód politykę dążącą do utrzymania pokoju.

Na pytanie korespondenta, jakie wrażenie kanclerz odniósł z miasta Warszawy, kanclerz odpowiedział:

Wrażenie nadzwyczajne. Szczególnie zainteresowały mnie wielkie ulice i nader silny ruch uliczny. Prawdziwą niespodzianką były dla mnie **urzędy państwowe,** w których wszystko tak się odbywa, jakgdyby Polska nigdy nie przestała być państwem samodzielnem. Odnosiłem wrażenie, że w niektórych budowlach państwowych jest wszystko tak urządzone, jak było dawniej.

Opinja ministra Grünberga

Minister dr Gruenberger w rozmowie z korespondentem tegoż pisma oświadczył między innemi:

Jesteśmy nadzwyczajnie zadowoleni z wizyty w Warszawie, gdzie zastaliśmy nastrój nader przyjazny dla Austrji. Dzienniki wszystkich odcieni powitały kanclerza jak najgoręcej. Ta sympatja dla Austrji przejawiała się na każdym kroku. Szczególnie wyrażano podziw dla działalności kanclerza na polu odbudowy Austrji. Członkowie rządu polskiego byli dokładnie poinformowani o sprawie odbudowy Austrji i **z wielkiem zainteresowaniem rozmawiali o poczynionych w Austrji na tem polu zarządzeniach.**

Jubileusz Gwiazdy lwowskiej

Ze Lwowa piszą nam:

Odłożona skutkiem wypadków wojennych uroczystość złotych godów Stowarzyszenia polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda" we Lwowie, macierzy przeszło 30 „Gwiazd" w całej Małopolsce i za granicą, obchodzona będzie obecnie w 55 rocznicę założenia tego Stowarzyszenia. Przez przeszło pół wieku, wierna hasłu: „Przez oświatę do wolności", wszczepiała „Gwiazda" ideę miłości i niepodległości Polski w dwa pokolenia rzemieślnicze, miała bowiem wśród swoich budowniczych takich ludzi, jak Mieczysław Weryha Darowski, dzielny oficer wojsk z roku 1830—31, Kornel Ujejski, Teofil Lenartowicz, Tadeusz Romanowicz, Karolina z ks. Ponińskich ks. Lubomirska, dzielna matrona polska i filantropka i wielu innych patrjotów z klasy rzemieślniczej i mieszczańskiej. Wspierała też „Gwiazda" materjalnie przez przeszło pół wieku swoich członków, inwalidów, wdowy i sieroty po członkach.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się w sobotę, 29 bm., o godzinie 9 rano nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów. O godzinie 11 w dużej sali „Gwiazdy" jubileuszowe zebranie zgromadzi dawnych i obecnych członków, delegatów „Gwiazd" z całej Małopolski, dostojników kościoła i władz cywilnych, reprezentację bratnich Towarzystw i gości. Po południu goście z prowincji zwiedzą panoramę racławicką, kopiec Unji Lubelskiej i t. d., wieczorem zaś odbędzie się jubileuszowe przedstawienie sceny „Gwiazdy".

W niedzielę, 30 bm., o godzinie 8.30 rano udadzą się delegaci wszystkich Gwiazd" na cmentarz Obrońców Lwowa dla złożenia hołdu bohaterskim dzieciom-żołnierzom. O godzinie 10 w sali „Gwiazdy" odbędą się obrady Związku „Gwiazd", założonego jeszcze przed wojną i zakończenie uroczystości jubileuszowych.

Z okazji jubileuszu postanowiła „Gwiazda" lwowska złożyć wieńce na trumnie fundatorki, ś. p. Karoliny ks. Lubomirskiej w podziemiach klasztoru OO. Kapucynów w Rozwadowie, na grobowcu prezesa ś. p. Mieczysława Darowskiego w Krakowie i innych założycieli i zasłużonych swoich członków.

Nowy sezon Opery i operetki krakowskiej

Kraków, 21 września.

Opera i operetka krakowska pod nowem kierownictwem w osobach pp. Walewskiego i dra Rostańskiego, rozpoczęła już w pełni nowy sezon, wystawiając kilka oper. Obecne usiłowania dyrekcji idą w kierunku skompletowania zespołów artystycznych i zapewnienia stałych występów gościnnych najwybitniejszych sił operowych. Dyrekcja weszła w kontakt z p. Stanisławem Kowalskim, tenorem opery warszawskiej, oraz p. Tadeuszem Łowczyńskim, z teatru lwowskiego, którzy zobowiązali się występować stale co pewien czas na scenie teatru przy ul. Rajskiej. Również najwybitniejsi tenorzy polscy pp. Dygas i Gruszczyński przyrzekli współudział w występach. Podobnie i śpiewacy zagraniczni angażowani będą na występy w operze. Z nowo pozyskanych sił wymienić należy p. Fedyczkowską, sopranistkę liryczną opery lwowskiej oraz p. Pietronia, tenora lirycznego.

Personal operetkowy został z gruntu zmieniony. Dyrekcji teatru udało się pozyskać na stałe p. Janinę Szymulską, primadonnę „Nowości" w Warszawie, p. Marję Szczęsną, artystkę teatru Wielkiego ze Lwowa, p. Janinę Kozłowską, artystkę „Wodewilu" w Warszawie, p. Czerniawską, pp. Kazimierza Sempolińskiego, pierwszego wodewilistę, Winiaszkiewicza, oraz Laskowskiego z Warszawy. Do baletu zaangażowała dyrekcja p. Nadieżdinę, Jabłońską, Martównę, pp. Cesarskiego i Wojnara. W czasie sezonu wystąpią nadto gościnnie warszawskie gwiazdy operetkowe Lucyna Messalówna i Elna Gisted, obie z „Nowości".

Orkiestrami świeżo skompletowanemi dyrygować będą w operze dyr. Walewski i p. Szczepański, zaś w operetce p. Kapacki i Wesby. Dyrekcja teatru przeprowadziła gruntowne adaptacje instalacyj elektrycznych i gazowych, rozszerzyła scenę, oraz pogłębiła i uskrzydliła miejsce dla orkiestry celem uzyskania lepszej akustyki. P. Pronaszko podjął się prowadzenia strony dekoracyjnej.

Referent teatralny st. radca dr Kannenberg potraktował z całą życzliwością sprawę wypożyczania bezinteresownie przez miasto operze kostjumów i dekoracyj z teatru im. Słowackiego.

Poza wystawianiem znanych już oper, których liczba w ubiegłych sezonach dosięgła 24, dyrekcja przygotowuje następujące nowe opery: „Demon", „Fra Diavolo", „Don Juan" oraz „Madame sans Genes" Paula Giorgiano i „Piccolo Marrat" Mascagni'ego. Na zimowy sezon przygotowała już dyrekcja „Borysa Godunowa".

Repertuar operetkowy powiększy się w najbliższym czasie o następujące utwory: „Ostatni walc" Straussa, „Madame Pompadour" Lehara, oraz o nowości operetkowe: „Katja tancerka" i „Żółty kaftan".

Z powodu zwinięcia opery katowickiej dyrekcja zobowiązała się do stałych wyjazdów z przedstawieniami operowemi i operetkowemi do Katowic, Bielska, Cieszyna i Król. Huty.

KRONIKA

Kraków, 21 września.

ZNOWU PODWYŻSZENIE OPŁAT POCZTOWYCH. Jak z Warszawy donoszą, zamierza rząd podwyższyć z dniem 1 października opłaty pocztowe w ruchu wewnętrznym o 200 procent, w ruchu zagranicznym o 225 procent, tak, że opłata od listu w kraju wyniesie 3.000 Mkp., kartka 1.500 Mkp., list ze granicę 5.000 Mkp., polecenie listu 3000 Mkp., list ekspresowy wewnątrz kraju i za granicę 10.000 Mkp. Opłata od przekazów będzie podwyższona o 100 procent. Opłata od paczek wyniesie za 1 kilogram 5.000 Mkp., za 5 klg. 25.000 Mkp., a za każde dalsze 5 klg. 25.000 Mkp. Opłata telegraficzna podwyższona zastanie o 200 procent, telefoniczna w rozmowach międzymiastowych o 233 procent, za abonament lokalny do 1 listopada o 200 procent, a od listopada o dalszych 66 procent.

W ten sposób rząd, zamiast przodować w akcji przeciw drożyźnie, przoduje w jej wywoływaniu, podwyższając ceny w swoich przedsiębiorstwach co miesiąc, a jak w monopolu tytoniowym, nawet po dwa razy na miesiąc. Dokąd na tej drodze dojdziemy?

OBOWIĄZUJĄCE CENY PIECZYWA I WĘDLIN. Województwo krakowskie na wniosek m. komisji cennikowej zatwierdziło następujące ceny maksymalne na pieczywo i wyroby masarskie obowiązujące w Krakowie od dnia 20 bm.: Pieczywo: Za 1 kg. chleba żytniego z 70% przemiału 9200 mk., ciemnego 8000 mk., za 6 dkg. bułkę gładką najwyżej z 50% przemiału 1200 mk., za 5 dkg. pieczywo wiedeńskie (rożki i kajzerki) 800 mk., w sklepach spożywczych 1 kg. chleba o 100, bułka o 30 mk. więcej.

Mięso wieprzowe, tłuszcze i wędliny: Za 1 kg. wieprzowiny 77.000 mk., kotletów wieprzowych 88.000, szynki wędzonej surowej (w całości) 107.000, gotowanej 113.000, krajanej na części 138.000, westfalskiej 133.000, polędwicy pieczonej 186.000, boczku zwijanego gotowanego 117.000, karczku gotowanego wędzonego 138.000, kiełbasy surowej 77.000. siekanej 78.000, wieprzowej, tzw. wiejskiej 102.000, krajanej 85.000, polędwicowej 115.000, wędzonki surowej 96.000, gotowanej 104.000, salcesonu zwykłego 55.000, z głowizny 68.000, kiszki pasztetowej 68.000, ozoru gotowanego 138.000, kiszek w 3 gatunkach 32.000, kabanosów 108.000, sardelek 76.000, kiełbasek wiedeńskich 91.000, mieszaniny 104.000, sadła, słoniny białej i bilu 121.000, paprykowanej i wędzonej 142.600, sadła bez otoki 128.800.

AUTOMATYCZNE PODWYŻSZANIE MNOŻNIKA KSIĘGARSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: W dniu 1 października mnożnik księgarski zostanie podwyższony do wysokości, odpowiadającej obu wskaźnikom drożyźnianym za miesiąc wrzesień. Nowy cennik będzie obowiązywał w ciągu całego października, poczem co miesiąc następować będzie podwyżka mechaniczna.

PRZEKOPANIE KILKU KWATER NA CMENTARZU RAKOWICKIM. Magistrat krakowski rozlepił na murach miasta obwieszczenia w sprawie usuwania nagrobków i krzyżów w kwaterach na cmentarzach rakowickich, które to kwatery mają być w bieżącym roku przekopane. Zainteresowane rodziny mają wnieść podania do magistratu o pozostawienie grobów na miejscu za złożeniem odpowiedniej opłaty, lub też o zakupienie nowego miejsca i ekshumację zwłok.

NIEPORZĄDKI NA GŁÓWNYM RYNKU KRAKOWSKIM. W rynku głównym krakowskim naprzeciw Pałacu Spiskiego, na przestrzeni, gdzie zwykle w czasie mszy polowych ustawia się konnica, mieszkańcy miasta obserwują już od kilku tygodni olbrzymi śmietnik, stos rumowiska, dwa pagórki piasku, skład desek i masztów, oraz jakiś fantastyczny drewniany czworobok bez nakrycia. Ponad tym całym magazynem unoszą się zabójcze wyziewy, zatruwające powietrze. Drugie mniejszych rozmiarów gnojowisko znajduje się w rynku głównym od strony ul. Brackiej naprzeciw strażnicy wojskowej. Niemniej okazale przedstawiają się w ulicy Jagiellońskiej od strony placu Szczepańskiego zwały ziemi, składy desek, wapna, oraz stos piasku, rozsypany aż po wejście do Starego Teatru. Budownictwo miejskie winno niezwłocznie zmusić przedsiębiorstwa budowlane do usunięcia z placów i bocznych ulic, składów i śmietnisk, które zwłaszcza dla przybywających wycieczek obcych, jak i z całej Polski, przedstawiają smutny obraz niechlujstwa, panującego w historycznem śródmieściu Krakowa.

REGATY JESIENNE. Oddział wioślarski Sokoła krakowskiego, jak corocznie, z okazji zamknięcia sezonu, urządza w niedzielę, dnia 23 bm. na Wiśle regaty jesienne z współudziałem warszawskiego klubu wioślarek. sekcji wiośl. krak. A. Z. S., Tow. wiośl. w Warszawie i Kaliszu, z następującym programem: Bieg I. podwójne skulingi (OWSK i AZS); bieg II.: gigi I (OWSK i kaliskie Tow. wiośl.): bieg III.: kajaki (OWSK); bieg IV.: pojedyncze skulingi (OWSK i AZS); Bieg V.: gigi II. (OWSK i AZS): bieg VI.: dwójki odkryte pań (dwie osady OWSK i warsz. Klubu wiośl.); bieg VII.: sześciowiosłówki (OWSK i kaliskie Tow. wiośl.): bieg VIII.: czwórki wyścig. forniro-we (OWSK); bieg IX.: dwójki odkryte (OWSK i warszawskie Tow. wiośl.).

Początek o godz. 2½ po poł. Meta 1200 m. przy moście dębnickim. Wstęp na regaty bezpłatny. Po regatach, o godz. 8 wieczór, odbędzie się w lokalu klubowym Oddziału wioślarskiego komers wioślarski, podczas którego nastąpi rozdanie nagród osadom zwycięskim.

POŻAR. Wczoraj zawezwano pogotowie straży pożarnej na ul. Garncarską, gdzie w domu p. Lubańskiego pod l. 7 zapaliły się węgle w piwnicy. Przybyła na miejsce straż pożarna po godzinnej akcji ratowniczej pożar ugasiła.

NIESUMIENNI WOŹNICE SPEDYCYJNI. Policja aresztowała 18-letniego Józefa Siłę i 26-letniego Szczepana Samka, zatrudnionych przy rozwożeniu towarów z kolei. Aresztowano ich za kradzież zwoju płótna na szkodę spedytora Adolfa Foerstera. Kradzieży dopuścili się oni w czasie rozwożenia towaru.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

NA RZECZ BUDOWY KAPLICY NA CMENTARZU BOHATERÓW POLSKICH odbędzie się dnia 22 bm. w niedzielę o godz. 11½ w kościele OO. Dominikanów nabożeństwo, podczas którego wykonają szereg utworów religijnych pp. Brandys (wiolonczela), Jaworzyńska, Mazanowska, Ostrowski (śpiew), Gablenz (organy).

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ rozpoczynają się 2 października. Bliższe szczegóły o planie nauki i lokalu szkoły podane będą później. Dyr. Wiśniowski przyjmuje jeszcze wpisy do poniedziałku 24 bm. włącznie (Al. Słowackiego 7).

WPISY DO SZKOŁY DLA DOROSŁYCH KOBIET (analfabetek) Koła I. T. S. L. w Krakowie, zostającej pod kierownictwem dyr. Józefa Dworzaka, odbędą się w niedzielę dnia 23 września od godz. 3—5 po pol. w kancelarji szkoły miejskiej (barak Al. Krasińskiego 11) Nauka rozpocznie się w niedzielę o godz. 3 po poł. i odbywać się będzie każdej niedzieli od godz. 3—5 po poł. Przy szkole znajduje się wypożyczalnia książek, z której uczenice będą mogły bezpłatnie korzystać. Zarząd prosi służbodawców o zachęcenie służby do zapisywania się na kurs.

Z kraju i ze świata

WYCIECZKA DZIENNIKARSKA NA ŚLĄSK GÓRNY. Warszawscy organizatorzy wycieczki prasowej na G. Śląsk donoszą, że liczba zgłoszeń przewyższyła już znacznie liczbę miejsc rozporządzalnych i z tego powodu nietylko dalsze, lecz i spóźnione (tj. nadesłane po terminie wyznaczonym do zapisów) zgłoszenia nie mogą być uwzględnione. Wyjazd z Warszawy nastąpi w piątek, d. 28 bm. z dworca głównego o godz. 9 m. 50 wieczorem, przyjazd do Katowic nazajutrz o godz. 8 zrana. Przedstawiciele prasy, z innych miast proszeni są o wyruszenie właściwemi pociągami, przychodzącemi do Katowic w godzinach rannych w sobotę, dnia 29 bm.

ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW. „Kurjer Por." donosi: W kołach zbliżonych do min. spraw wewnętrznych, utrzymuje się pogłoska że w najbliższym czasie ma nastąpić szereg zmian na stanowiskach starostów.

LIKWIDACJA 50 SZPITALI ZAKAŹNYCH. Z Warszawy donoszą. W związku z przeprowadzoną obecnie reorganizacją w dziale walki z chorobami zakaźnemi, ministerstwo zdrowia przeprowadziło następujące oszczędności w dziale szpitalnictwa zakaźnego od stycznia do 1 września br. zlikwidowano 50 szpitali, tj. 40·65%, o pojemności 5.800 łóżek, tj. 55·62%. Personal zmniejszono o 1741 ludzi, tj. 55·27%. W pozostałych szpitalach etaty są zapełniane w zależności od frekwencji chorych.

ZAPOWIEDZI PODROŻENIA PAPIERU. Górnośląskie fabryki celulozy, głównego surowca, z którego wyrabia się obecnie papier, zwróciły się do głównego urzędu przywozu i wywozu z prośbą o zezwolenie na masowy wywóz tego produktu.

Decyzja urzędu jeszcze nie zapadła, ale — jak twierdzi „Przegl. Wiecz.", istnieje obawa, że w związku z ogólną polityką obecnego rządu może ona wypaść dla fabrykantów górnośląskich pomyślnie, a dla państwa zgubnie, gdyż zachodzi obawa, że w razie zaspokojenia żądań eksporterów wszystkie wyroby papierowe (prócz oczywiście polskiej marki) poszłyby jeszcze bardziej w górę. A już dziś są przedmiotem wyzysku.

POŻARY NA KOLEJACH. Z Warszawy donoszą 19 bm.: Wczoraj w obrębie dyrekcji kolejowej warszawskiej miały miejsce trzy pożary objektów kolejowych.

O godzinie 3.10 nad ranem zapalił się wiadukt na 62 kilometrze kolei kaliskiej między Łowiczem i Bednarami. Ogień ugaszono przy pomocy pogotowia, które nadjechało z Łowicza. Praca nad opanowaniem ognia trwała do godziny 6 rano, poczem przystąpiono niezwłocznie do zmiany spalonych belek.

W tymsamym czasie w obrębie st. Warszawa Główna na 5 posterunku zapaliły się złożone w szagach podkłady kolejowe. Ugaszono je z pomocą nadbiegłych parowozów.

Na dystansie Milanówek—Grodzisk zapaliły się o godzinie 8 wieczorem belki pod znajdującym się tam mostkiem. Nim ogień ten ugaszono, uległy znacznemu opóźnieniu pociągi Nr 2 (kurjer z Krakowa), 13 (do Krakowa) i 412 (z Gdańska przez Toruń).

OTWARCIE OPERY W WILNIE. Z Wilna donoszą 18 bm.: Dzisiaj odbyło się tu uroczyste otwarcie opery; odegrano „Straszny Dwór". Na przedstawieniu obecni byli przedstawiciele władz miejscowych, a delegat rządu, p. Roman, wygłosił przemówienie, na które odpowiedział dyrektor teatru, p. Rychłowski. Przedstawienie, pod dyrekcją muzyczną p. Leszczyńskiego i przy reżyserji p. Stępniowskiego, wypadło bardzo udatnie. Widownia była wypełniona.

MORSKIE LABORATORJUM RYBACKIE NA HELU. Od kilku miesięcy istnieje na Helu morskie laboratorjum rybackie. Ważna ta placówka naukowa powstała z wspólnej inicjatywy morskiego urzędu rybackiego i uniwersytetu poznańskiego. Kierownikiem laboratorjum jest prof. uniwersytetu poznańskiego Jakubski; adjunktem p. Kazimierz Demel, który pozostaje na Helu przez całą zimę. Laboratorjum zgromadziło już bardzo ciekawe zbiory ryb. Bibljoteka i urządzenia dostarczane są przez uniwersytet poznański. Laboratorjum korzysta na razie z żaglowo-motorowej łodzi „Zorza", lecz w przyszłości zamierza uzyskać do swej wyłącznej dyspozycji, przystosowany do połowów naukowych kuter żaglowo-motorowy.

ZJAZD POLSKICH INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH we Lwowie, po czterech dniach obrad, został wczoraj zamknięty. W czasie zjazdu wygłoszono liczne referaty, których przedmiotem były przedewszystkiem zagadnienia z dziedziny reorganizacji kolejnictwa polskiego. Między innemi referat inż. Jakubowskiego omawiał problem budowy nowych linij kolejowych, szczególnie na Górnym Śląsku i Pomorzu.

W czasie trwania zjazdu uczestnicy zwiedzali Targi Wschodnie, budowę II domu techników oraz osobliwości Lwowa.

Następny zjazd uchwalono odbyć w Gdańsku lub Poznaniu.

UJĘCIE SZPIEGÓW CZESKICH W MAŁOPOLSCE. Lwowska „Gazeta Poranna" donosi: W ubiegłym miesiącu przytrzymała straż celna w Siankach dwóch podejrzanych osobników: Strelca Józefa i Osmolowskiego Jana pod zarzutem przekroczenia „zielonej" granicy. Odstawiono obu do ekspozytury śledczej w Stryju. W toku dochodzeń policyjnych wyszło na jaw, że należą oni do zorganizowanej szajki szpiegowskiej na rzecz Czech. Obaj aresztowani wraz z materjałem dowodowym odesłani zostali do prokuratorji w Stryju.

UPAŁY NA UKRAINIE. W Charkowie, Kijowie, a szczególniej w Odesie panują już od 10 dni niebywałe upały. W godzinach południowych sklepy są zamknięte i ulice zupełnie puste. — W Odesie w przeciągu dwóch dni poniosło śmierć od udaru słonecznego 17 osób.

WĘDRÓWKI EMIGRACJI ROSYJSKIEJ. Z Berlina donoszą, że wskutek deprecjacji marki niemieckiej, zamieszkali tam dotychczas emigranci rosyjscy zaczynają przenosić się do innych miast europejskich. Między innemi wydawnictwo „Żar-Ptica" przenosi się do Paryża; spółka, mająca wydawać nowe utwory Krasnowa (autora „Od czarnego orła do czerwonego sztandaru") do Wiednia, dokąd również przenosi się wydawnictwo „Teatr" i teatrzyk rosyjski „Niebieski Ptak".

MONETA LIGI NARODÓW. W kołach komitetu finansowego Ligi Narodów powstała myśl stworzenia monety Ligi Narodów, która, mając stały kurs, mogłaby służyć za podstawę międzynarodowych transakcyj.

LICZBA INWALIDÓW. Międzynarodowe biuro pracy w Genewie podaje do wiadomości, że w 16 krajach 6 miljonów rannych inwalidów z wojny światowej otrzymuje pensje. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmują Niemcy z 1,537.000 inwalidów, drugie Francja 1,500.000, następnie Anglja 1,170.000, Włochy 860.000, Rosja 775.000, Polska 320.000, Austrja 236.000.

PROROCTWA P. DE THEBES. „Liberte" publikuje następujące proroctwa słynnej m-me de Thebes na przeciąg najbliższych miesięcy; katastrofa na morzu, która pociągnie za sobą komplikacje dyplomatyczne; wybuch światowego skandalu w Paryżu; kapitulacja Niemiec z powodu energicznego stanowiska Poincarego; poważne komplikacje polityczne w Anglji; zmiana rządu i formy rządu w jednem z państw wschodniej Europy; wreszcie nagły zgon pewnej wybitnej osobistości, która odegrała naczelną rolę w wojnie światowej. Wszystkie te proroctwa mają się urzeczywistnić jeszcze przed końcem listopada.

STAN ATMOSFERY. W dniu 20 bm. panowała w Polsce pogoda pochmurna i dżdżysta. Temperatura rano leżała w granicach od 9—14°, po południu niewiele wzrosła i wynosiła o godz. 14: 11° w Warszawie, 12 w Krakowie, 14 w Pińsku, 15 we Lwowie i Poznaniu, 16 w Białymstoku. Podobny stan pogody utrzymywał się na całym kontynencie europejskim.

Warszawa: temperatura 11·0, maximum 14·7, minimum 7·3, opad 6·7, pochmurno; Kraków: temperatura 8·8, maximum 12·6, minimum 8·7, opad 0·3, pochmurno.

Prognoza na piątek: W dniu dzisiejszym chłodno, pochmurno, deszcz, umiarkowane wiatry z południa-zachodu.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5612 Ognisko nauczycieli, Radzymińskie; 5613 Pamięci rodziców Jana i Aliny z Czarnockich Rybałtowskich, syn Mieczysław; 5614 Pamięci Jana Krywulta, Józef Śliwicki; 5615 Kazimierze Neronowicz-Szpilewskiej, członkinie kat. Związku Polek; 5616 Pamięci Jana Stanisława Komornickiego żona; 5617 Pamięci Stanisława Trojanowskiego, majora W. P., siostra Aniela; 5618 Pamięci Józefa Hamili z Przemyśla, wdowa i dzieci: 5619 Pamięci dra Henryka i Teodory z Chełchowskich Ruppertów, syn; 5620 Pamięci Włodzimierza Jakubowskiego z Falkowa, córki: 5621 Marja z Rosenów Erlichowa; 5622 Pamięci przyjaciela Henryka Janowskiego, Marja, Antoni i Stefan Bogucy.

SKŁADKI. W Administracji „Nowej Reformy" złożył p. Jan Żmuda z Chicago na restaurację Wawelu 75.000 mk., dla Sióstr Felicjanek 180.400 marek.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Okna" J. Galsworthy'ego, których premjera będzie jutro w sobotę 22 bm. w teatrze im. Słowackiego, należą do interesującej twórczości świetnego pisarza z doby obecnej. „Okna" dają widok na ciekawą reakcję ustalonej moralności angielskiej przy zetknięciu się z zabłąkaną istotą ludzką, którą próbują nawrócić drogą przykrych kazań — oczywiście bez powodzenia. W sztuce tej występują z dawnego personalu pp. Bednarzewska w roli matki, ukazująca się raz w tym sezonie, Zalewska, Miarczyński i inni, przedstawią się zaś publiczności krakowskiej pp. M. Buczyńska i Sawicki. W niedzielę odbędzie się pierwsze przedstawienie popołudniowe, na którem odegrany będzie silny dramat Schoenherra „Tragedja dzieci". Dzisiaj po raz ostatni w tym tygodniu „Człowiek z budki suflera" T. Rittnera.

OPERA I OPERETKA. Dziś w piątek 21 bm. o 7·30 w. „Sprzedana narzeczona" w doborowej obsadzie. Jutro w sobotę 22 bm. o 7·30 w. wystąpi Ignacy Mann przed wyjazdem do Ameryki w „Żydówce" w partji Eleazara, Rachelę odśpiewa p. Szlezynger-Stokowska. W niedzielę 23 bm. o 7·30 „Carmen", w której Ignacy Mann pożegna się z krakowską publicznością. W obsadzie tych oper biorą ponadto udział najlepsze siły naszej opery. Personal operetkowy rozpoczął intensywną pracę, w pełnym toku są próby z operetki Straussa „Ostatni walc", która zdobyła wszędzie podobny rozgłos, jak „Bajadera" i „Frasquita".

„BAGATELA". Dziś po raz trzeci niezrównana komedja D. Niccodemiego pt. „Nieprzyjaciółka", która grana będzie do poniedziałku dnia 24 bm włącznie. Znakomita komedja Sidney'a Garrick'a pt. „Proces rozwodowy p. B." ukaże się jeszcze tylko dwa razy na popołudniowych przedstawieniach po zniżonych cenach. Następną premjerą w „Bagateli" będzie ostatnia nowość teatru „Theatre de Paris" w Paryżu, sztuka w czterech aktach pt. „Obłęd" (Le vertige) Ch. Mere. Próby pod kierunkiem reżysera Sosnowskiego w pełnym biegu; premjera w przyszłym tygodniu.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 21 bm.: „Człowiek z budki suflera".
Sobota, 22 bm.: „Okna".
Niedziela, 23 bm. po poł.: „Tragedja dzieci"; wieczorem: „Okna".

TEATR OPERA I OPERETKA:

Piątek, 21 bm.: „Sprzedana narzeczona".
Sobota, 22 bm.: „Żydówka".
Niedziela, 23 bm.: „Carmen".

TEATR „BAGATELA".

Piątek, 21 bm.: „Nieprzyjaciółka".
Sobota, 22 bm. po poł.: „Proces rozwodowy p. B."; wieczorem: „Nieprzyjaciółka".
Niedziela, 23 bm. po poł.: „Proces rozwodowy p. B." wieczorem: „Nieprzyjaciółka".
Poniedziałek, 24 bm.: „Nieprzyjaciółka".

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".

Piątek, 21 bm.: „Kobieta z miljonami". Program podwójny.

KINOTEATR „REDUTA" (Lubicz 15):

Piątek, 21 bm.: „Wędrowny cyrk".

Teatr „Bagatela"

„NIEPRZYJACIÓŁKA".

Komedja w trzech aktach D. Niccodemiego.

Dla bieżącej literatury dramatycznej włoskiej, charakterystyczną jest metoda ujmowania zjawisk życiowych w szaty sceniczne. Salonowa komedja włoska, rzucona na tło problemu obyczajowego, wyradza się pod piórem włoskiego pisarza w sztukę o silnem nachyleniu dramatycznem, nie zatracając przy tem linji swego założenia. Zjawisko to mieliśmy sposobność obserwować przed rokiem na „Gałganku" Niccodemiego, a obecnie w wyższym jeszcze stopniu na „Nieprzyjaciółce" tegoż autora.

Sztuka ta, zbudowana kapitalnie, niosąca akcję, wytwornie skonstruowaną i na silnym, etycznym konflikcie opartą, należy do kategorji sztuk z tezą, roztrząsających pewien problem psychologiczno-moralny. Dziedzic wielkiej fortuny i wielkiego nazwiska, młody książę Robert de Nievres, spostrzega, że od pewnego czasu matka jego ochłódła znacznie w swoich dla niego uczuciach, które przeniosła na drugiego syna, Gastona. Bracia żyją z sobą w najlepszej zgodzie, a Gaston napróżno sili się rozprószyć niedorzeczne myśli Roberta o zmianie uczuć matki. Ale słówko, niebacznie rzucone przez córkę, notarjusza księcia, pannę Regnault, bawiącą w gościnie u księstwa i zakochaną w pięknym Robercie, naprowadza go na istnienie tajemnicy, otaczającej jego urodzenie. Wyczytała ona w dokumentach rodziny de Nievres, złożonych u swego ojca, notarjusza, że Robert nie jest synem księcia de Nievres, ale dzieckiem jego nieprawem, które książę adoptował i wprowadził za zgodą swej żony do rodziny z zupełnemi prawami legalnego dziedzica. Stary książę umarł, a żona dochowała zgodnie z jego wolą wiernie tajemnicy urodzenia Roberta, aż pewnego dnia obudziła się w niej refleksja i, przekonawszy się, jak bardzo skrzywdziła swego rodzonego syna, Gastona, nie umie dłużej ukryć

niechęci do niego i zaczyna mu to jawnie okazywać. W duszy młodego człowieka szaleje burza niepewności. Jest przekonany, że źródłem tajemnicy jego urodzenia jest błąd matki. W silnie dramatycznej scenie rzuca jej ten wyrzut w oczy, dając zarazem pełne miłości rozgrzeszenie. A wtedy matka pod wpływem bólu i niezasłużonego upokorzenia, łamie przysięgę tajemnicy, daną zmarłemu mężowi i odkrywa Robertowi prawdę, że jest synem nieprawym swego ojca i że ona ze sprawą jego urodzenia nie ma nic wspólnego.

Tymczasem wybucha wojna światowa. Obaj synowie idą na pole chwały i tam jeden z nich, prawy dziedzic i legalny spadkobierca rodu i majątku książąt de Nievres — ginie. W pełnej niepokoju scenie, gdy księżna ma otworzyć depeszę z wiadomością o zgonie jednego z nich — koncentruje się punkt ciężkości sztuki.

Z bijącem sercem osuwa się księżna do kolan kardynała, trzymającego w ręku fatalną depeszę, i czeka z ust jego wyroku. W tem wchodzi Robert. Z jękiem pada na widok jego zbolała matka na ziemię i po chwili rozpacznego cierpienia przyjmuje z ust Roberta słowo pocieszenia w streszczającym całą potęgę miłości i przebaczenia wyrazie „mamo!“

Sztuka Niecodemiego jest jedną z tych, które na długo trwałem zapisują się wrażeniem. Zrobiona technicznie doskonale, zajmuje i wzrusza, potęguje dramatyczne napięcie i w galerji kapitalnie cieniowanych figur kreśli z przedziwną wyrazistością postaci, indywidualnie mocne i niebanalne.

Staranna reżyserja i obsada sztuki wydobyła wszystkie jej sceniczne wartości. Pani Kozłowska po dłuższej przerwie znalazła się wobec zadania, otwierającego talentowi jej wdzięczne i odpowiednie pole. W roli księżnej de Nievres rozwinęła grę w wysokim stopniu uczuciową, akcentując z talentem wewnętrzną walkę kobiety i matki, stojącej na rozdrożu obowiązku i poczucia własnej godności. Przemiłą rolę hraciny matki, ujętą w trafnej charakteryzacji, jakby w ramy gobelinowego portretu, odegrała p. Sznage w stylu, przypominającym w tym zakresie ról najlepsze tradycje sceny warszawskiej. Jednolity ton roli, siła charakterystyczna, dobroduszność i jowialność, złożyły się na całość, ujmującą wdziękiem i odtworzoną z talentem i pierwszorzędną rutyną. — Z prawdziwem zadowoleniem witamy powrót p. Brzeskiego, który bywalcom „Bagateli“ tak dobrze zapisał się w pamięci w sezonach poprzednich. Jako Robert de Nievres, znalazł on pole do ujawnienia najistotniejszych zalet swego talentu, operującego z największem powodzeniem w ramach ról, silnie cieniowanych. Jako partner p. Kozłowskiej, nie zszedł ani na chwilę z pierwszego planu akcji, dając w całości i szczegółach rolę, opracowaną stylowo i utrzymaną w pełni na wyżynie artystycznej.

Pierwszoplanowego zespołu ról dopełniła p. Horecka w roli Marty Regnault. Nowo pozyskana artystka przedstawiła warunki bardzo korzystne — ruchy zręczne i opanowane, sylwetę w całości interesującą. Gra p. Horeckiej, oparta na poprawnej ładnej dykcji, znamionuje siłę, rozporządzającą sporą dozą rutyny i obycia się ze sceną, dużo finezji i scenicznego esprit, będącego zawsze emanacją talentu.

Na czoło drugiego planu wysunęła się rola kardynała w grze p. Nowakowskiego. P. Kwiatkowski dał dobrze zarysowaną rolę Gastona; świetną sylwetę notarjusza, w ujęciu i doskonałej charakteryzacji dał p. Zbucki, jeden z tych artystów, którzy starają się zawsze pomysłowością aktorską i interesującą grą zatrzymać na sobie uwagę. P. Hańska starała się naturalną grą ożywić bladą rolę Fiorcuzy. W epizodycznych rólkach dziewcząt wiejskich dobrze się zapisały panie: Osuchowska, Wiszna, a zwłaszcza młoda adeptka, oznaczona na afiszu dyskretnie trzema gwiazdkami. Sztuka ma powodzenie zapewnione.

Oprawę malarską „Nieprzyjaciółki“ skomponował w stylu modernistycznym p. T. Cybulski. Zatrzymywała ona oko oryginalnością pomysłu, który jednak w akcie pierwszym zwłaszcza z akcją i nastrojem sztuki mało miał łączności. **W. Pr.**

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **„HISTORJA BUŁGARJI“** w zarysie; napisała Natalja Gąsiorowska. Nakładem Polskiej Składnicy Pomocy szkolnych w Warszawie.

Rezultaty wycieczki nauczycieli i profesorów polskich do Bułgarji nie dały długo na siebie czekać. Po szeregu artykułów w prasie codziennej, opisujących przeszłość Bułgarji, oraz wrażenia z podróży po dzisiejszej Bułgarji, ukazał się w Bibljotece Składnicy, jako Nr 17 ogólnego zbioru tomik pod tytułem: „Historja Bułgarji w zarysie“, napisana przez uczestniczkę wspomnianej wycieczki, p. Natalję Gąsiorowską. Sympatyczna książka, zawierająca 108 stronic, w krótkich szkicach podaje historję Bułgarów od czasów najdawniejszych aż do upadku Stambolijskiego. Umiejętnie, na siedm części podzielony materjał, daje czytelnikowi przejrzysty obraz dziejów ludu i ducha bułgarskiego. Rozdział pierwszy obejmuje czasy przed utworzeniem państwa bułgarskiego, drugi czasy pierwszego państwa aż do utraty niepodległości (1018). Następny opisuje stan Bułgarji pod panowaniem Bizancjum, czwarty dzieje drugiego państwa (1186—1396), piąty panowanie Turków (XV.—XVIII. w.), następny odrodzenie narodowe Bułgarów (w XVIII. i XIX wieku), ostatni zaś poświęciła autorka dziejom trzeciego państwa od roku 1878 aż do wypadków czerwcowych b. r.

Na tle wypadków politycznych skreśliła p. Gąsiorowska także rozwój duchowy Bułgarów w ciągu wieków, a z ostatniego rozdziału dowiadujemy się ciekawych szczegółów o Bułgarji współczesnej: o ludności, stosunkach narodowościowych, politycznych, gospodarczych, układzie stronnictw i kulturze bułgarskiej.

Książkę p. Gąsiorowskiej czyta się z zajęciem, gdyż od roku 1908 w Polsce nie był rozpatrywany materjał historyczny dziejów narodu bułgarskiego (ostatnio jeszcze w roku 1908 pisał o carstwie bułgarskiem Piotrowski Antoni w „Tygodniku Ilustrowanym“).

Książkę swą poświęciła autorka „nauczycielom bułgarskim, przybywającym do Polski 1923 roku“, a obecnie przebywającym w Krakowie. **V. F.**

— **„PRZEGLĄD POLSKO-BUŁGARSKI“** Nr 18 i 19. Ostatnie dwa numera „Przeglądu Polsko-Bułgarskiego“, organu Towarzystwa polsko-bułgarskiego w Sofji, zawierają artykuły polityczne: „O zjeździe w Sinaja“ i „Polska i państwa bałtyckie“ (M. Sejdy), dalej artykuły, poświęcone Polskiej Akademji Umiejętności i wspomnieniu pośmiertnemu prof. Józefa Tretiaka (z fotografją). Dział przekładów, bogato w każdym numerze „Przeglądu“ reprezentowany, tym razem przynosi piękne tłumaczenia fragmentów z „Anhellego“, wiersza Słowackiego „Do matki“ i jednego wiersza Issakowicza, pióra p. Dory Gabe-Panew, ciąg dalszy przekładu „Pana Tadeusza“ (II. księga), Chr. Kesjakowa, wreszcie Leopolda Staffa: „Pogodę“ w świetnem tłumaczeniu Sławy Sztiplijewy, która po Brodzińskim i Konopnickiej, przerzuciła się do przekładów współczesnych poetów polskich. Polskie teksty (w języku polskim) K. Tetmajera: Albatros, Mgły nocne i Pozdrowienie, oraz szereg ilustracyj (Andriollego, Malczewskiego i innych) zamykają starannie wydane numera „Przeglądu“. **V. F.**

Procesy sabotażystów ukraińskich

Dnia 18 września przed sądem doraźnym w **Złoczowie** rozpoczął się proces przeciwko 15 komunistom ukraińskim, obwinionym o liczne akty podpalania folwarków w powiecie złoczowskim i zborowskim. W skład trybunału wchodzą: przewodniczący wiceprezydent sądu Strawiński, jako wotanci zasiadają radcy: Mały, Wołoteńki i Kawecki. Oskarżenie wnosi prokurator Błoński.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 1) Stefan Wowk, 2) Ilko Skoczylas, 3) Grzegorz Ogrodnik, 4) Mikołaj Polwy, 5) Andrzej Budnyk, 6) Andrzej Sawicki, 7) Iwan Didyk, 8) Włodzimierz Didyk, 9) Michał Jarosz, 10) Mikołaj Kaczorowski. 11) Mikołaj Kowal. 12) Oleksa Pawłyszyn, 13) Mikołaj Tereszczuk, 14) Justyn Andruszczuk, 15) Wasyl Pel.

Obronę stanowią: adwokaci ze Lwowa: dr Hankiewicz, dr Dawidiak, dr Michał Wołoszyn, z Tarnopola dr Baran, ze Złoczowa dr Wanio, dr Chomicki, Gereta, dr Dolnicki, dr Bałtarowicz, dr Drohomirecki, oraz adwokat dr Brykowicz z Tarnopola i dr Dąbczewski.

Rozprawę rozpoczął prokurator Błoński, który **w akcie oskarżenia** zarzuca obwinionym, że w nocy z dnia 29 na 30 sierpnia b. r. podpalili trzy folwarki. a mianowicie we wsi Chrabużna w powiecie zborowskim własność Lipińskich, gdzie spłonęły dwie sterty zboża i jedna stodoła, zawierająca łącznie 130 kóp zboża, wartości 800 miljonów, dalej folwark w Snowiczu pow. zborowski własność Zygmunta Brenholza, gdzie spłonęły dwie sterty zboża, stodoła i maszyny rolnicze, wartości 630 miljonów, oraz folwark w Młynowcach pow. Zborów, własność Chaima Lindera, gdzie spaliło się zboże, wartości około 160 miljonów.

Po przemówieniu prokuratora, obrońcy rozpoczęli kolejno stawiać wnioski, pragnąc w ten sposób osiągnąć odroczenie rozprawy. Wystąpienia obrońców, domagających się między innemi prowadzenia rozprawy w języku ruskim.

Wśród oskarżonych na pierwszy plan wysuwają się postacie Stefana Wawka, lat 55, wysłużonego ułana austrjackiego, oraz Oleksy Pawłyszyna. Wowk, który stał na czele szajki złoczowsko-zborowskiej, był już karany za szpiegostwo dwukrotnie, przez władze polskie i sowieckie. Pawłyszyn, jako pomocnik Wowka, sprowadzał amunicję do podpalania folwarków i zrywania torów kolejowych. Centrum organizacji mieściło się we wsi Meteniów, na granicy powiatów złoczowskiego i zborowskiego.

Oskarżeni, którzy w śledztwie i na początku rozprawy wypierali się wszelkiej winy, wzięci w krzyżowy ogień pytań przewodniczącego, poczęli kolejno przyznawać się do zarzucanych im zbrodni, wyświetlając wiele szczegółów, które w śledztwie były jeszcze niejasne. Szczególnie ważne były zeznania oskarżonego Didyka, który szczegółowo opisał podpalenie folwarku w Chrabużnie, wymieniając wszystkich uczestników zbrodni.

Po przesłuchaniu oskarżonych, przystąpiono do przesłuchiwania licznych świadków. — Rozprawa potrwa kilka dni.

Donoszą ze Lwowa:

Rozprawa w sądzie karnym lwowskim przeciw 10 sabotażystom ukraińskim dotychczas, mimo zapowiedzi na poniedziałek — nie mogła się rozpocząć, a to z powodu... braku sędziów przysięgłych. W poniedziałek jawiło się zamiast 24, tylko 18 sędziów, we wtorek tylko 20. Absentującym się sędziom wymierzono karę po 4.000 marek. Gdy i w południe mimo wezwań nie zjawiła się przepisana liczba obywateli, wymierzył im sąd grzywnę po 40.000 Mkp.

Na ławie oskarżonych zasiędą: 1) Michał Dzikowski, lat 26, słuchacz politechniki; 2) Semen Ukraiński, lat 30, słuchacz uniwersytetu; 3) Piotr Wiszniewski, lat 48, zarządca gmachu seminarjum duchownego gr.-kat.; 4) Andrzej Zalisko, lat 23, absolwent 6 klasy gimnazjalnej; 5) Iwan Duda, lat 23, rolnik, absolwent gimnazjum; 6) Antoni Czaplak, robotnik kolejowy; 7) Edward Kozak, lat 21, malarz; 8) Michał Stefanów, lat 27, rolnik; 9) Włodzimierz Szumski, lat 23, pomocnik handlowy; 10) Antoni Grubski, lat 31, nauczyciel śpiewu, absolwent gimnazjalny.

Dzikowski, Ukraiński i Wiszniewski — jak ustaliły dochodzenia — **współdziałali w zgładzeniu ś. p. Twerdochliba, Kozak w uśmierceniu ś. p. Kuszczaka, Stefanów miał zastrzelić ś. p. Antonowa**, poza tem oskarżeni mają na sumieniu **przecinanie drutów telefonicznych, telegraficznych, niszczenie torów kolejowych i zamachy dynamitowe.**

Podróż urzędowa ministra Kiernika

Warszawa, 20 września (PAT). Dnia 20 bm. wieczorem wyjechał minister spraw wewnętrznych **dr Kiernik** w podróż urzędową do województwa krakowskiego. Minister zwiedzi urzędy województwa w Krakowie, gdzie będzie także udzielał audjencyj, a następnie zwiedzi kilka powiatów województwa krakowskiego. W podróży towarzyszy ministrowi wojewoda krakowski dr Gałecki i radca ministerstwa spr. wewnętrznych dr Górski.

PRZYJAZD P. YOUNGA.

Warszawa, 20 września (Tel. wł.) „Express Poranny“ donosi, że dnia 5 października wyjeżdża z Londynu do Warszawy p. **Young**, b. angielski podsekretarz stanu, który ma objąć rolę **doradcy skarbu polskiego.**

AUSTRJACKI SYSTEM OSZCZĘDNOŚCIOWY DLA POLSKI.

Warszawa, 20 września (AW). Rząd polski **zwrócił się** do austrjackiego komisarza oszczędnościowego dr Hornika z prośbą o dokładne poinformowanie **o sposobie przeprowadzenia redukcji urzędników w Austrji i o środkach oszczędnościowych, stosowanych w Austrji.** Dr Hornik przedstawił rządowi polskiemu wyczerpujące sprawozdanie w tej sprawie.

OBRADY KOMISYJ SEJMOWYCH.

Warszawa, 20 września (Tel. wł.) Sejmowa komisja wojskowa rozpocznie pracę 2 października. Na porządku dziennym projekt ustawy **o powszechnym obowiązku służby wojskowej.** Komisja odbywać będzie po 2 posiedzenia dziennie, w celu jak najszybszego opracowania projektu.

W pierwszych dniach października rozpoczyna prace również **sejmowa komisja rolna.**

O DOBROWOLNE OBNIŻENIE DIET SENATORSKICH.

Warszawa, 20 września (Tel. wł.) Marszałek Senatu **Trąmpczyński** zwołał konwent senjorów na dzień 24 bm. godz. 5 popoł. Na posiedzeniu tem rozpatrywana będzie **sprawa dobrowolnego obniżenia diet senatorskich o 10 proc.**

OSTATECZNY WYROK W SPRAWIE FEDAKA.

Warszawa, 20 września (PAT). „Rzeczpospolita“ ogłasza motywy i tendencje orzeczenia sądu kasacyjnego w sprawie Fedaka. Po wysłuchaniu przedłożenia prokuratora sąd kasacyjny **postanowił odwołania oskarżonego od wymiaru kary nie uwzględniać**, a zarazem za zgodą prokuratora na mocy ustawy amnestyjnej **darować oskarżonemu jedną trzecią część kary** ciężkiego i obostrzonego więzienia na lat pięć. W ten sposób zostaje oskarżonemu Fedakowi kara ciężkiego więzienia przez lat trzy i cztery miesiące, obostrzonego jednorazowym postem co miesiąc, na poczet której to kary zalicza mu się areszt śledczy, trwający około roku.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE W SPRAWACH WALUTOWYCH. — MIN. KUCHARSKI W GENEWIE.

Genewa, 20 września (PAT). Od kilku dni toczą się tutaj rokowania polsko-gdańskie **celem uzgodnienia zarządzeń wprowadzających nową walutę gdańską z postulatami rządu polskiego.** W tej sprawie Polskę zastępuje generalny komisarz Pluciński oraz delegat ministerstwa skarbu p. Barański. W imieniu Gdańska występuje senator Volkmann.

Minister skarbu Kucharski, który tutaj przybył, odbył w sprawie waluty gdańskiej dłuższą konferencję z prezesem Komitetu finansowego Ligi narodów Jansenem. Na tej konferencji zapoznał minister Kucharski Jansena z głównemi zasadami przewidzianej w Polsce **reformy waluty i sanacji finansów.** Minister Kucharski konferował następnie z senatorem Volkmannem, z którym obszernie omówił szereg zagadnień, związanych z projektami walutowemi Gdańska i **przyszłą unifikację monetarną z Polską.** Kucharski zwrócił uwagę, że Gdańsk z natury rzeczy skutkiem jednolitości obszaru cłowego i gospodarczego Gdańska i Polski, odczuć będzie musiał przyszłą reformę walutową w Polsce. Wprowadzenie waluty gdańskiej wywoła szereg utrudnień gospodarczych. **Gdańsk może dwukrotnie popaść w okres przesilenia.** Jeżeli mimo to Gdańsk zamierza bezwzględnie wprowadzić własną walutę, a rząd polski uwzględniając krytyczne położenie Gdańska, gotów jest wyrazić swoją zgodę pod warunkiem, że **zagwarantowana będzie możność unifikacji monetarnej po dokonaniu reform walutowych w Polsce.** Rokowania na powyższych podstawach będą się toczyły w dalszym ciągu.

POWRÓT MIN. KUCHARSKIEGO.

Warszawa, 20 września (AW). Wczoraj wieczorem wrócił do Warszawy minister skarbu Kucharski, który bawił w Paryżu, Londynie, Genewie **w sprawach związanych z pożyczką zagraniczną dla Polski.**

KANDYDACI POLSKI I CZECH DO RADY LIGI NARODÓW.

Warszawa, 20 września (AW). Na konferencji p. Skirmunta z delegatami małej ententy w Genewie doszło do porozumienia, opartego na podstawie poparcia obu kandydatów. **Pp. Skirmunt i Benesz nie będą się wzajemnie zwalczali, tylko będą się popierali przy kandydaturze do Rady Ligi narodów.**

Czyżby nowa kompromitacja?

Warszawa, 20 września (AW). Senator Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“ porusza sprawę kandydatury Polski do Rady Ligi narodów. Autor uważa, że nie jest dla Polski bezwzględnie godną gorączkowych zabiegów sprawa zasiadania w Radzie Ligi narodów, gdyż wskutek tego Polska będzie wtrącona w zawiłe tryby polityki europejskiej(!). Trzeba, bądź co bądź — pisze senator Kowskowski — pamiętać, że cena, za którą dr Benesz uzyskał podobno poparcie pewnego wielkiego mocarstwa, **nie jest dla Polski dostępną(!)**, a narażać sobie przyjaciół pewnych i silnych, nie byłoby polityką roztropną i lojalną. Pozatem faktem jest, że Liga narodów przechodzi obecnie sama, jako instytucja, gruntowne przesilenie.

Rozumowania senatora Koskowskiego, członka obecnej większości rządowej, jest zdumiewające. Jeżeli bowiem ubieganie się o stanowisko członka Rady Ligi narodów jest dla Polski zbyteczne, lub niebezpieczne, to czy nie wiedziano tego wcześniej? Nie może też nikogo przekonać argument, że Polska, biorąca udział w Lidze narodów, zająwszy stanowisko członka jej Rady, narażona byłaby na „wtrącenie w zawiłe tryby polityki europejskiej“ — jak gdyby w Lidze tosamo jej nie groziło.

Czyżby min. Kucharski przywiózł z Genewy inspirację do tego artykułu, w którym autor widocznie uprzedza nową porażkę dyplomatyczną min. Seydy? Przyp. red.

Zwycięstwo Polaków w zaborze czeskim

Cieszyn, 20 września (PAT). Wynik wyborów gminnych na Śląsku czeskim **przeszedł oczekiwania polskiej ludności** w zaborze czeskim i samych Czechów. Wybory te są zaprzeczeniem spisu, który Czesi przeprowadzili w roku 1921, kiedy doliczono się Polaków 68 tysięcy, w przeciwieństwie do spisu z roku 1910, w którym rząd austrjacki naliczył Polaków 150 tysięcy.

Wybory odbyły się w 80 gminach powiatu cieszyńskiego i frysztackiego, **z tego w 57 gminach zwyciężyli bezwzględnie Polacy, a w 23 gminach Czesi połączeni z Niemcami i renegatami.** Znamienną jest klęska Czechów w powiecie **frysztackim**, tj. zagłębiu węglowem, które Czesi przedstawiali jako rdzennie czeskie. **Otóż tylko w 10 gminach tego powiatu uzyskali Czesi większość, a w 30 gminach Polacy.**

Dział ekonomiczny

PODATEK MAJĄTKOWY.

W myśl uchwalonej już przez obie Izby prawodawcze ustawy o podatku majątkowym, przedmiotem tegoż podatku jest wszelki majątek nieruchomy i ruchomy po potrąceniu długów i ciężarów które ten majątek zmniejszają, według stanu z dn. 1 lipca 1923 r.

Co do przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe ustawa postanawia, że wartość przeciętna majątku takich przedsiębiorstw obliczać należy na podstawie ksiąg handlowych bez potrącania wartości kapitału zakładowego (akcyjnego) i zapasowego (rezerwowego), przyczem:

1) bilansowa wartość majątku w nieruchomościach, maszynach, urządzeniach technicznych, narzędziach i innych środkach produkcji, jako też środkach komunikacyjnych i przewozowych oraz w urządzeniach biurowych, ulegnie przewalutowaniu w zależności od czasu ich nabycia, drogą przemnożenia pierwotnych cen nabycia przez czynniki, które ustali minister skarbu;

2) wartość papierów procentowych oraz walut zagranicznych, jakoteż należności w tych walutach obliczy się według przeciętnego kursu, względnie szacunku giełdowego na czerwiec 1923 r. a remanent (zapas) towarów, według cen obiegowych na 1 lipca 1923 r. Wychodząc z założenia, że w licznych przedsiębiorstwach zestawienie remanentu po dłuższym upływie czasu od dnia 1 lipca 1923 r. mogłoby natrafić na trudności, ministerstwo skarbu zaleca zarządom powyższego rodzaju przedsiębiorstw, aby potrzebne zestawienia stanu czynnego i biernego majątku według z dnia 1 lipca 1923 r., przygotowały już obecnie i ułatwiły sobie tym sposobem sporządzenie zeznań do podatku majątkowego, które winny być przedłożone właściwym Izbom skarbowym w nieprzekraczalnym terminie do 31 stycznia 1924 r.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY I CENNIKI DOLAROWE.

Nasz przemysł tekstylny łódzki jest w ciężkich warunkach. Od dłuższego czasu produkcja włókiennicza stale wzrastała, przy równoczesnym mniejszym wzroście eksportu, tak, że głównym odbiorcą stał się rynek wewnętrzny, który nie ma znów odpowiedniej pojemności do pomieszczenia na nim całej produkcji włókienniczej. To też, aby utrzymać wzmożony popyt, odpowiedni do stopnia nadprodukcji, musiano stworzyć warunki, umożliwiające kupcom czynienie odpowiednio wysokich zakupów. Stąd ten przemysł zadowalniał się coraz mniejszym procentem gotówki, otrzymywanej za swój towar, aby hurtownikowi umożliwić ruch handlowy. Rynek wykazał przez uruchomienie przemysłu włókienniczego, stale zmniejszającą się zdolność nabywczą poważnej części konsumcji krajowej, jaką stanowią mieszkańcy miast, niedostatecznie wielki wzrost spożycia włóknistego wsi i brak wyrobionej organizacji eksportowej.

Przemysł, zwiększając swe uruchomienie w okresie konjunktur, stworzonych skutkiem spadku waluty, nie pomyślał równocześnie o rozbudowaniu organizacji eksportowej, lecz ograniczył się do wywierania nacisku, zmierzającego do uzyskiwania zwiększających się kredytów dyskontowych. Punkt ciężkości położony był na konsumcji wewnętrznej, że zaś ta stale się zmniejszała, poczęto myśleć o pobudzeniu jej przez obniżenie cen. Zgodzono się po debatach, że należy ogólnie wprowadzić system sprzedaży w dolarach, w przeliczeniu na marki polskie. Skutkiem jednak trudności z powodu niemożności nabywania na legalnej drodze dostatecznej ilości dolarów, zaczęto różnie kombinować i dziś różne firmy różnie obliczają cenę towaru.

W tych dniach ukazać się mają nowe cenniki dolarowe, a na wieść o nich zareagował rynek mocną tendencją w nadziei, że ceny, przeliczone według tych kombinacyj, nie będą niższe od obecnych.

* **STAN P. K. O.** Donoszą z Warszawy: Wczoraj w obecności przedstawicieli prasy odbyła się konferencja sprawozdawcza P. K. O., podczas której podane zostały cyfry, wykazujące rozwój tej instytucji. W roku 1919 P. K. O. posiadała około 5.000 uczestników, dnia zaś 1 września b. r. liczba uczestników powiększyła się, przekraczając cyfrę 36.000. Ogólny obrót czekowy osiągnął cyfrę 15 miljardów 91 miljonów Mkp. Obrót bezgotówkowy cyfrę 9 miljardów Mkp. Saldo zaś na kontach w tym dniu wynosiło 588 miljardów Mkp.

* **OBROTY IZBY OBRACHUNKOWEJ W WARSZAWIE.** Dokumenty, przedstawione do rozrachunku od dnia 1 do 10 września b. r., wyniosły w zaokrąglonej sumie 224.932 miljony, co w porównaniu z tym okresem czasu w roku ubiegłym stanowi 14 razy więcej. Ogólna suma przedstawionych do rozrachunku dokumentów od 2 stycznia b. r. wynosi marek 3,246.963,993.399 fen. 9 i wykazuje w stosunku do sumy 312.351,628.764 Mkp. 29 fen. z takiegoż okresu czasu roku ubiegłego zwyżkę w sumie 2.934.612,364.634 Mkp. 80 fen.

* **ZBIÓR ZIEMNIAKÓW I BURAKÓW.** Według obliczeń głównego Urzędu statystycznego zbiór ziemniaków w całej Polsce wyniesie około 28·7 miljonów ton. W stosunku do roku ubiegłego zbiór ziemniaków mniejszy jest o 15% w przeciwieństwie do zboża i buraków. Buraków cukrowych ma być zebrane 3 miljony ton, tj. 14% więcej, niż roku ubiegłego.

* **PRZEPISY DLA HANDLU NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę na poniżej przytoczone przepisy, obowiązujące przy wykonywaniu handlu na Górnym Śląsku, których nieznajomość naraża przedstawicieli tutejszych firm, wyjeżdżających celem zawarcia transakcyj na Górny Śląsk, na różne trudności.

1) Do wykonywania handlu wędrownego na Górnym Śląsku niezbędna jest karta na przemysł wędrowny w myśl par. 61 niemieckiej ordynacji przemysłowej, którą wydaje wojewódzki sąd administracyjny w Katowicach.

2) Do uprawiania handlu hurtownego żywnością i paszą potrzebne jest na terenie Górnego Śląska na podstawie rozporządzenia w przedmiocie handlu środkami żywnościowemi i zwalczania handlu paskowego z dnia 24 czerwca 1916, które nadal obowiązuje, osobne piśmienne zezwolenie starosty.

3) Dla komiwojażerów potrzebna jest na podstawie par. 44, 44'a ordynacji przemysłowej karta legitymacyjna, którą wystawia naczelnik urzędu okręgowego.

ŁWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (20 września) W transakcjach zupełny zastój.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Obroty akcjami przemysłowemi, handlowemi i bankowemi ograniczyły się wprawdzie do nieco mniejszej ilości papierów, niż onegdaj, tendencja panowała jednak więcej zwyżkowa. Wszystkie prawie gatunki zyskały wydatnie na kursie. Papiery procentowe bez ruchu.

Również i na pogiełdzie mocniej: Gazy płacono 5,500.000, żądano 5,600.000, Jaworzno płacono 4'050.000, żąd. 4,100.000—4,150.000, Len 330.000, Chybi 1,850.000.

Na rynku dewizowym ruch minimalny przy tendencji utrzymanej, bez notowań.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 20 września 1923.

W tysiącach marek polskich

	ofiarowano żądano	Transakcje
Akcje bankowe:		
Pol. Bank Przem.	75—85	78
Bank Hipoteczny	160—190	
Bank Małopolski	130—140	
Ziem. Bank kred.	40—50	45
Powsz. Bank Kred.	20—25	23—24
Akcje Tow. handlowych:		
Polskie Tow. handl.	75—85	80—83
Impex	1'0—1'5	
Pharma	120—140	132
Bracia Rolniccy	30—40	
Polski Glob	7—8	
Żegluga Polska	20—30	24'5—25
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	1900—2100	1900—2025
Cegielski	135—150	140—147
Parowozy	100—120	112—115
Automotor	50—70	
Trzebinia	140—160	145—150
Pocisk	150—180	
Górka	2500—2700	2600—2625
Siersza	1100—1300	1200
Tepege	750—825	780—810
Polska Nafta	90—110	
Pokucie	130—150	
Oikos	720—775	750
Strug	210—250	
Syndykat koszyk	220—240	
Trzebinia tłuszcze	700—750	
Krakus	175—190	180—185
Chodorów	820—900	850—880
Ćmielów	230—260	240—250
Elektrownia Siersza	70—80	74
Niemojowski	150—170	160
Kapelusze Myślenice	50—70	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (20 września). Dolary Stanów Zjedn. 288.000—280.000. sprzedaż 282.500. kupno 277.500.

Czeki: Belgja 14250—13900, sprzedaż 14050, kupno 13750. Berlin 0'0019, sprzedaż 0'0019. kup. —, Gdańsk 0'0019. sprzedaż 0'0019. kupno —. Holandja 110.500, Londyn 1.309.000—1.273.000, sprzedaż 1.283.000. kupno 1.263.000. Nowy York 288.000—280.000, sprzedaż 282.500, kupno 277.500. Paryż 17100—16600. sprzedaż 16750. kupno 16450, Praga 8425. Szwajcarja 49550, sprzedaż 50000. kupno 49100, Wiedeń 397, sprzedaż 400. kupno 3'94. Włochy 12500. franki złote 54900.

Akcje: Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 217½—215—220, Bank kredytowy Warszawa 150—140. Bank przemysłowy Warszawa 90, Bank przemysłowy Lwów 71—70—70½, Bank zw. spółek zarobk. 390. Bank zjednoczenia ziem polskich 190, Bank zw. ziemian 80. Puls 90—105—102½. Wildt 160—200—175 Cukier Warszawa 7900—7200—7700—7800—8100, drobne 9000—9500—9250, Częstocice 5250—5425, Firley 160—175. Cegielski 125—150—145. Modrzejów 1300—1350, drobne 1475—1510—1410, Rudzki 610—630—677—715. Parowozy 117—116, Żegluga 38. Elektryczność 1500. Polska nafta 100—110, Lenartowicz 36—38, Siła i Światło 175—185, Ćmielów 265—275—270, Norblin 260—300—390, drobne 380—390. P. T. E. 175—187½, Kijewski 350—375. Czersk 350—370—355, Gosławice 380—450—420. Michałów 625—600—605, Łazy 70—64. Węgiel 890—830—900—925—875, drobno 995—1000—1075. Lilpop 145—160—155, drobne 145 180. Ostrowiec 2000—2150—2100, 5 emisja 1850—2000 1975. Ron Zieliński 250. Starachowice 1000—1150—1100. Pocisk 175—170, Zieleniewski 1750—1900, Borkowski 140—155—145. Jabłkowscy 35—33—34. Polbal 26. Haberbusch 500—525. Majewski 625, Nobel 295—315—300, Pustelnik 230—200, Chodorów 850, Spiess 360—320—340. Polski przemysł naftowy 550—555. Poznańska spółka drzewna 400, Korki 70, Konopie 140. Syndykat rolniczy 350.

GIEŁDA LWOWSKA. (20 września). Bank akc. hipoteczny 200—205. Przemysłowy 82—84. Ziemski Kredytowy 41—42. Browary lwowskie 1875—1900, Chodorów 875—925. Cegielski 130—140, Gafota 36, Niemojowski 150—155. Oikos 660—670, Parowozy 115—120. Pezet 60. Nafta 115. Rakszawa 575—625, Siersza górnicza 1175—1200. Tesp 1000—1275, Toban 80.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (20 września). Berlin 0'000002.7. Holandja 222'50. Nowy York 565'50, Londyn 25'68, Paryż 33'50, Medjolan 25'30, Praga 16'96¾ Budapeszt 0'03.10. Bukareszt 2'60, Belgrad 6'10, Sofja 5'32, Warszawa 0'00.20, Wiedeń 0'00.79 5/8, austr. korona stemplowana 0'00.80.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.